

Rekurs incydentalny Pawła Ślizowskiego w sprawie o dzierżawę wieczystą majątku Marszowiec.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1673 (d. WM 200), s. 37–43.**Edycja krytyczna** Mateusz Mataniak.

31 V 1834

[s. 37]

Nr III.

**Rekurs incydentalny ze strony Pawła Ślizowskiego
przeciwko Janowi Bochenkowi.****Najwyższy Sądzie !**

P. Bochenek napisał skargę o zasądzenie mu folwarku Marszowiec z wszelkimi inwentarzami. Pozwany p. Ślizowski zaskarżył o nieważność punktu pokładane z wielu zasad, m.in. z art. 1325 KC. P. Bochenek wbrew prawdzie utrzymuje byt dwóch egzemplarzy, ponieważ Trybunałowi I Instancji nie zdawało się dać miejsca przysiędze na tą okoliczność. Wyrokiem swym z dnia 12 marca 1834 r. ut. D wprost zasądził folwark Marszowiec p. Bochenkowi z obrazą prawa i sprawiedliwości, nawet zaznaczenie 34 000 złp za ważne uznał. Sąd Apelacyjny więcej zgłębiając tę sprawę i [stanowcze] okoliczności, które nawet nie reflektowane były w I instancji, wyrokiem swym z 19 kwietnia ut. Z na byt dwóch lub jednego egzemplarza umowy dał miejsce przysiędze deferowanej, jako na okoliczność zaprzeczaną. [s. 38] Sąd Apelacyjny po prostu byłby oddalił p. Bochenka, gdyby ten przyznał brak dwóch egzemplarzy, ale przeciwnie w swej odpowiedzi wyraziwszy się pod c i d, a mianowicie w słowach: „zarzut p. Ślizowskiego jakoby umowa nie była w dwóch egzemplarzach spisana, jest niegruntowny i przeciwny osnowie tejże umowy, bowiem że ta była istotnie w dwóch egzemplarzach sporządzoną, dowodzi wzmianka na końcu umowy zapisana, i wszelkie w tym względzie zaprzeczenia p. Ślizowskiego miejsca znajdować nie mogą, gdyż żaden dowód inny itd. itd.”, ujął punkt stanowczy i wydał najsprawiedliwszy wyrok. Po takim prawnym osądzeniu, gdy w mylnym świetle przez p. Bochenka przedstawiony stan sprawy, i uporczywe utrzymywanie w I i II instancji bytu dwóch egzemplarzy umowy, na skutek zawołania do przysięgi na jaw by wyszedł; zmagliło toż osądzenie p. Bochenka do wyznania prawdy w swym rekursie, że tylko był jeden egzemplarz. A zaś p. Ślizowskiego postawiło w możliwości prędszego i ścisłego wymiaru sprawiedliwości. Wyznanie to dowodzi, że niedoskonała i tentowana umowa była pokryta pozorem wyrażenia formy prawność zobowiązań za sobą pociągającej. I z powodu zakończenia punktów kontraktu wyrażeniem o dwóch egzemplarzach, które istotnie nie bytowały, [s. 39] przybyła nowa zasada z art. 1131 KC, bo co innego się działo, a co innego pisano, i zakończono. Skoro zatem przyznał p. Bochenek, że wyrażenie na punktach o dwóch egzemplarzach jest nieprawdziwe i

dlatego zamieszczone, jak się teraz pokazuje, aby chwili jednej czynność uprawnić, a p. Ślizowskiemu przeciąć na zawsze możliwość zastanowienia się nad tym, co dopiero zamierzył, i opuszczoną okoliczność warunkową względem kupna kamienicy pod L. 335/336 w niepamięć tym samym puścić, i jakoby niebędącą uważać. Przeto nie pozostaje p. Ślizowskiemu, jak w tym miejscu odczytać przepisy o sprzedażach, jaka onych jest forma: „Tytuł VI O sprzedaży. Dział I O naturze i formie sprzedaży. Art. 1582 KC. Sprzedaż jest umową, przez którą jeden zobowiązuje się dać rzecz, a drugi ją zapłacić. Może być uczyniona przez akt urzędowy albo z podpisem prywatnym. Tudzież odczytać przepisy o mocy umów. Art. 1325 KC „Akty z podpisem prywatnym zawierające umowy obustronne, tyle tylko są ważne, ile sporządzone były w tytu oryginałach, ile jest stron mających interes oddzielny. Dostateczny jest jeden oryginał dla osób tenże sam interes mających. Każdy oryginał zawierać powinien wzmiankę o liczbie oryginałów. [s. 40] Jednakże brak wzmianki, że oryginały sporządzone były na dwie ręce, na trzy itd. nie może być zarzucany przez tego, który wykonał ze swej strony umowę w akcie zawartą”. Dlatego odczytują się dosłownie w rekursie przepisy prawa i dosłownie zamieszczają się, aby w tak prostej, tak jasnej i sprawiedliwej sprawie ze strony p. Ślizowskiego wprzód sam Wielmożny Jan Bochenek osądził swe żądanie i skargę, nim Najwyższy Sąd do wypadku i czynu z obu stron opowiedzianego i przyznanego wyraźne prawo w art. 1325 KC zastosuje. Lubo mimo tej pierwszej i najważniejszej zasady, i przez Senat Rządzący reskrytem z dnia 14 stycznia 1834 r. do Sądu po rozpoznaniu odesłanej, były przytaczane i teraz przytacza p. Ślizowski zasady: a) Że umowa była, czyli punkta nieważna, i jest, bo w przelaniu praw nie zachowano formalności w udzielonej instrukcji Komisji Włościańskiej, a mianowicie w paragrafie 1 X. i XIII. dzierżawy wieczyste dóbr mają oddzielne swe przepisy, które art. 1712 KC szanować zaleca. [s. 41] b) Nie było zezwolenia ze strony Rządu i upoważnienia, a tak dla braku prawnego zezwolenia i upoważnienia każda umowa wedle art. 1108 KC jest nieważna. Dzierżawca wedle art. 1124 KC jest osobą niezdatną do przelania bez wpływu Rządu praw, jakie sam posiada, bo Emphyteuta ad solvendum canonem, Dominis ad concedendum alteri dominium utile tenetur, i mimo obowiązujących ustaw wszakże czytamy dalej L.3.C de Iure Emphyt.: „Emphyteuta rem vendituus Domino in denunciare teneatur”. I że Rząd zastrzegł sobie prawo pierwszeństwa i nie dał swego upoważnienia, czytamy w interwencji asesora prawnego, w redakcjach wyroków, w reskrypcie Senatu Rządzącego z dnia 2 grudnia 1833 r. ut M, w reskrypcie Senatu Rządzącego z dnia 19 grudnia 1833 r. ut N, i w reskrypcie tegoż Senatu z dnia 14 stycznia 1834 r. ut R. c) Umowa tentowana mieściła warunek jeśli Ślizowski kupi kamienicę nr 335/336 – nie kupił, nie wzięła skutku z art. 1181 KC. Odwołując się do obszerniejszych dowodzeń wywodem uciążliwości w [strony apelującej]. objętych i polegając szczególnie między innymi [s. 42] na przyznaniu Wielmożnego Bochenka i art. 1325 KC, że wcale nie było spisanych dwóch egzemplarzy, z rekursu incydentalnego Paweł Ślizowski ma honor upraszać Sądu Najwyższego 1. Aby wyrok Trybunału I Instancji z dnia 12 marca 1834 r. w całej osnowie uchylić, a zaś 2. zmieniając wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia punkta pokładane z dnia 23 listopada 1833 r. z zasad przywiedzionych za nieważne orzec z wszelkimi skutkami, i tym samym z rekursu incydentalnego, a poprzednio takiejże skargi 3. Żądanie Wielmożnego Jana

Bochenka o zasądzenie folwarku Marszowiec i uznanie ważności zaznaczenia sumy 34 000 złp oddalić, toż za nieważne orzec, przeciwnie, 4. Zaznaczenie sumy 6000 złp na rzecz Wielmożnego Bochenka w dniu 10 grudnia 1833 r. dopełnione za ważne uznać, 5. Koszty trzech instancji w sumie 1200 złp przysądzić, mocą swego wyroku ostatecznego.

Kopię tego rekursu incydentalnego doręczam Wielmożnemu W. Soświńskiemu z zaświadczeniem chęci komunikowania [s. 43] dokumentów, i nawzajem stosownie do nowej ustawy wzywam Wielmożnego Kolegę o zakomunikowanie wszelkich dokumentów, i odpowiedź na rekurs incydentalny, pod rygorem niemożności prowadzenia sprawy.

Kraków, dnia 31 maja 1834 r.

[Podpis] Boguński – od Pana Ślizowskiego.

Kopię odebrałem dnia 31 maja 1834 r.

[Podpis] Soświński.

5 czerwca 1834 r. kopię dla Wielmożnego M. Stróżeckiego odebrałem.

[Podpis] Kulczycki.

Koszty:

I Instancji 400 złp z honorarium.

II Instancji 400 złp z honorarium.

III Instancji 400 złp z honorarium.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1108, 1124, 1131, 1181, 1325, 1582, 1712]

[hasła: umowa kupna-sprzedaży, przesłanki ważności umów, brak zdolności do zawierania umów (kontraktowania), kauzalność umów, warunek zawieszający, dokument z podpisem prywatnym, dzierżawa dóbr skarbowych]